

27 grudnia. Święto św. Jana. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(1J 1,1-4)

(1J 1,1-4)

Umiłowani: To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce, bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione, oznajmiamy wam, cośmy ujrzeeli i słyszeli, abyście i wy mieli łączność z nami. A mieć z nami łączność znaczy: mieć ją z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna.

(Ps 97,1-2.5-6.11-12)

REFREN: Niech sprawiedliwi weselą się w Panu

Pan króluje, wesel się, ziemio,
radujcie się, liczne wyspy!
Obłok i ciemność wokół Niego,

prawo i sprawiedliwość podstawą Jego tronu.

Góry jak воск topnieją przed obliczem Pana,
przed obliczem władcy całej ziemi.
Jego sprawiedliwość rozgłaszają niebiosa,
a wszystkie ludy widzą Jego chwałę.

Światło wschodzi dla sprawiedliwego
i radość dla ludzi prawego serca.
Radujcie się w Panu, sprawiedliwi,
i sławcie Jego święte imię.

Aklamacja

Ciebie, Boże, chwalimy, Ciebie, Panie, wysławiamy, Ciebie wychwala
przesławny chór Apostołów.

(J 20,2-8)

Pierwszego dnia po szabacie Maria Magdalena pobiegła i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: „Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono”. Wszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwaj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego

głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.

Komentarz:

Również my będziemy umiłowanymi uczniami Jezusa, w miarę jak będziemy się upodabniali do Apostoła Jana w trzech następujących wymiarach. Po pierwsze, Jan wytrwał przy Jezusie nawet na Kalwarii. Po wtóre, Jego Matkę przyjął jako własną Matkę.

Po trzecie, jego jedność z Jezusem odzwierciedlała jedność Jezusa ze swoim Przedwiecznym Ojcem. Ewangelia oddaje to za pomocą szczegółu, iż podczas Ostatniej Wieczerzy Jan spoczywał na piersi Jezusa. Już dawno zauważono, że sformułowanie to jest kalką ostatniego zdania z prologu czwartej Ewangelii, że Jednorodzony Syn przebywa na łonie Ojca.

Dzisiejsza Ewangelia potwierdza relacje innych ksiąg świętych, że spośród Apostołów na pierwszego świadka swojego zmartwychwstania wybrał Pan Jezus Piotra (Łk 24, 34; 1 Kor 15, 5). Zarazem znajdziemy w niej czwartą cechę Apostoła Jana, którą warto naśladować, jeśli chcemy być ukochanymi uczniami Jezusa. Jan nie szukał własnego znaczenia, nie bał się usunąć w cień. Jemu wystarczyło to, że kochał.

O. Jacek Salij OP